



krótko

Sierpniowa pielgrzymka

WROCLAW. Piesza pielgrzymka na Jasną Górę promuje się wśród wrocławian. 26 maja od godz. 11 do 19 przy ul. Oławskiej będzie czynny punkt informacyjny. Na odwiedzających czeka mnóstwo atrakcji, m.in. modlitwa południowa, o godz. 15 Koronka do Miłosierdzia Bożego w intencji Wrocławia, pokaz „tańca belgijskiego”, kurs udzielania pierwszej pomocy, pantomima ewangelizacyjna, wystawa zdjęć pielgrzymkowych i możliwość wpisania się do księgi pielgrzymkowej, a także konkurs wiedzy o bł. Janie Pawle II. Zapraszamy! 31. Wrocławska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę odbędzie się od 2 do 10 sierpnia.

Drugie dziecko pozostawione u boromeuszek

Wygrało życie

Było już po godz. 23. Siostry zakończyły modlitwy wieczorne i przygotowywały się do snu, gdy nagle rozległ się alarm.

Wiedziały jedno: ktoś otworzył mieszczące się przy ich domu okno życia. To jeszcze o niczym nie świadczyło. Miejsce nie jest monitorowane, by zapewnić całkowitą anonimowość, a poza tym musi być ogólnodostępne, w związku z czym wiele razy alarmy okazywały się fałszywe. Tym razem było inaczej. W specjalnie przygotowanej wannie znalazły małego chłopca. Karol, bo takie nadały mu imię, spał spokojnie. Obok niego leżała torba z ubrankami i pieluszkami. – Dziecko było zadbane i zdrowe, jednak zgodnie z procedurą wezwaliśmy pogotowie, by w szpitalu wykonano niezbędne badania – mówi s. Ewa. Dodaje przy tym, iż wprawdzie cu-



Karol spał spokojnie w specjalnej wannie

downie jest, gdy dziecko wychowuje się w swojej rodzinie, jednak cieszy fakt, że mama Karola wybrała życie pomimo niewątpliwie trudnej sytuacji. – Za taką decyzją stoi problem, którego nigdy nie poznamy, gdyż zgodnie z prawem osoba, która zostawia dziecko w oknie życia, nie jest poszukiwana. Wszczyna się natomiast procedurę, by jak najszybciej

trafiło ono do nowego domu – zaznacza siostra.

Karol jest drugim dzieckiem pozostawionym u boromeuszek. W przypadku Dorotki, która do sióstr trafiła 27 października, już po miesiącu zakończyły się formalności, dzięki którym znalazła nowych rodziców.

xrk

Pobijmy rekord



Wrocław, 12.06.2010. Pierwszy Marsz dla Rodzin zgromadził ponad 1500 osób

Już po raz drugi przejdzie ulicami Wrocławia Marsz dla Rodzin. W tym roku połączony będzie z festynem, w czasie którego poza występami zespołów muzycznych przewidziano spektakl bajkobusu Wrocławskiego Teatru Lalek, popisy sztuczdarzy oraz liczne atrakcje dla najmłodszych. – Celem marszu jest otwarta i radosna manifestacja przywiązania do wartości życia i rodziny, popierająca rodzinę jako najważniejszą komórkę i fundament zdrowego społeczeństwa – mówi Marek Maj z Koinonii Jan Chrzciciel, która jest jednym z organizatorów imprezy. W ubiegłym roku marsz zgromadził 1500 osób. Może tym razem pobijemy ten rekord? Zapraszamy 28 maja, godz. 11, kościół NMP na Piasku. ■

Prezydent doglądał inwestycji

WROCLAW. – Dzisiaj patrzę z dumą i z lekką zazdrością na tę inwestycję – tak o moście Rędzińskim, który jest najważniejszym fragmentem AOW, mówił 11 maja podczas swej krótkiej wizyty we Wrocławiu prezydent Bronisław Komorowski. – W Warszawie takich inwestycji, które zmieniałyby system komunikacji wokół miasta, jeszcze nie ma. Gdy marszałek województwa dolnośląskiego Rafał Jurkowlaniec prosił o pomoc w budowie dróg S3 i S5, prezydent nie chciał

złożyć jednoznacznej obietnicy. – Dobrze jest mieć marzenia, ale jeszcze lepiej jest je realizować. Umówmy się, że będziemy współdziałać. Zawsze będę się starał pomóc w zakresie tych nowych planów związanych z unowocześnieniem systemu drożnego (cytat dosłowny) – powiedział. Co to oznacza dla mieszkańców Dolnego Śląska? Tego jeszcze nie wiadomo, ale enigmatyczny ton B. Komorowskiego chyba nie jest dobrym prognostykiem. **kb**



KAROL BIAŁKOWSKI

O gospodarce w szkole

LICEUM SALEZJAŃSKIE. – Polska powinna być reprezentantem regionu – mówił podczas spotkania z młodzieżą wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak (na zdjęciu). Uczniowie Prywatnego Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu w ramach projektu „Młodzi – Aktywni – Obywatele” próbują odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy katolik powinien być aktywny w życiu społeczno-politycznym? Premier W. Pawlak podczas wykładu pt. „Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej i wejście do strefy euro – jako szanse dla rozwoju polskiej gospodarki” nawiązywał do historycznego kontekstu unii polsko-litewskiej jako prekursora dzisiejszej Unii Europejskiej. –



KS. JERZY BABIAK

Polska powinna być dziś krajem, który dobrze rozumie państwa Europy Środkowo-Wschodniej i potrafi się co jakiś czas upomnieć o ten czy inny ważny aspekt funkcjonowania tych krajów – tłumaczył premier Pawlak. – To będzie także „miękkie” przywództwo i jednocześnie odgrywanie ważnej roli w Europie i na świecie. **kb**

Noc w muzeum

WROCLAW. Z roku na rok rośnie liczba uczestników organizowanej od sześciu lat w naszym mieście Nocy Muzeów. Liczby: 20 tys. zwiedzających w Pałacu Królewskim, ponad 17 tys. w Muzeum Narodowym i ponad 10 tys. w Muzeum Poczty i Telekomunikacji mówią

same za siebie. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co wpływa na tak wysoką frekwencję: bezpłatne wejściówki, dodatkowe atrakcje w postaci koncertów, spotkań czy prezentacji, możliwość zwiedzania do późnych godzin nocnych czy może pragnienie robienia

Matce Pasterza i dzieciom z Betlejem



AGATA COMBIK

KATEDRA. „Matko Baranka i Pasterza, zagrodo duchowych owieczek” – 15 maja, w Niedzielę Dobrego Pasterza, zabrzmiały na Ostrowie Tumskim słowa starożytnego hymnu wschodnich chrześcijan. „Akatyst ku czci Bogarodzicy” wyśpiewali – w ramach nabożeństwa, któremu przewodniczył bp A. Siemieniowski – członkowie chóru wrocławskiej parafii pw. Opieki św. Józefa pod dyr. Aleksandry Kołkowskiej oraz studenci PWT (na

zdjęciu). Znaczenie „Akatysty” wyjaśnił zebranym ks. dr R. Zawadzki. Hymn przeniósł słuchaczy m.in. do Betlejem, ukazując „niebo płaszące ze szczęśliwą ziemią”, biegnących pasterzy i magów oraz „Heroda głupca, co śpiewać nie umiał: Alleluja”. Modlitewno-artystyczne spotkanie połączone było z gromadzeniem funduszy właśnie na rzecz Betlejem – a dokładniej: prowadzonego tam przez polskie elżbietanki sierocinca „Home of Peace”. **ac**

Mówić jak papież

OSTRÓW TUMSKI. Retoryka Jana Pawła II to temat warsztatów, zorganizowanych przez Papieski Wydział Teologiczny. Ich uczestnicy, podzieleni na mniejsze zespoły, pracowali pod okiem fachowców nad emisją głosu, odpowiednią gestykulacją oraz sztuką komunikacji. Wzorem do naśladowania był oczywiście Papież Polak i jego sposób przemawiania. Zwieńczeniem prac była uroczysta gala, w czasie której prof. Jan Miodek opowiedział o wpływie, jaki Jan Paweł II wywarł na jego życie, analizując przy tym poszczególne wypowiedzi papieskie. W części artystycznej natomiast uczestnicy warsztatów zaprezentowali tek-



MARTA KULAN

Magdalena Kot (na zdjęciu z prawej) prowadziła ćwiczenia z emisji głosu

sty przygotowane w czasie ćwiczeń. Władze PWT zapewniły, że podobne warsztaty będą się odbywać cyklicznie. **mk**

tego, co robią inni, zwyczajnego bycia w tłumie? Nie wiemy. Wiemy jednak, że od 1997 r., kiedy po raz pierwszy w Berlinie zorganizowano tego typu imprezę, w szybkim tempie rozprzestrzeniła się ona po Europie.

kra

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Karol Białkowski, Agata CombiK

200-lecie Ogródu Botanicznego UW

Raj pełen niespodzianek

Kolorowe płatki i łodygi ze stali, śpiew ptaków i stukot młotów – w ramach rocznicowych obchodów we Wrocławiu i Wojsławicach **wśród drzew i kwiatów pracują... kowale**. Bo zielone oazy niejedno mają oblicze.



Katedra widziana przez pryzmat azalii



Mostek nad stawem będącym pozostałością jednej z odnóg Odry

Wrocławski Ogród Botaniczny kończy w tym roku 200 lat, jego wojsławicka filia – 190. Służą wszystkim. Czy chcesz zgłębiać tajemnice kaktusów, czy pomarzyć pod płaczącą wierzbą, czy „wykuć” łacińskie nazwy roślin błotnych – tu się nie zawieszysz.

Prof. Tomasz Nowak, dyrektor ogrodu, zauważa, że podczas gdy np. w parku Szczytnickim mamy ok. 150–200 gatunków i odmian roślin, w Ogrodzie Botanicznym jest ich ponad 12 tys. – z różnych zakątków świata. Nie brak i tych ginących. Ogród ma zasługi w ich uprawie, a nawet tzw. reintrodukcji do stanowisk naturalnych. Rośliny te dla bezpieczeństwa otaczane są pewną dyskrecją, niektóre z nich jednak można oglądać – są oznaczone czerwoną etykietą lub etykietą z czerwonym znaczkiem „pl” (to znak, że należą odpowiednio do Światowej lub Polskiej Czerwonej Księgi roślin ginących i zagrożonych). Pomarańczowa etykieta oznacza, że roślina jest prawnie chroniona.

Ale gusta nie zawsze zależą od tego, jak unikatowy jest dany „mieszkaniec” ogrodu. Pan dyrektor przyznaje, że ma słabość m.in. do różowo kwitnącej azalii Fanny oraz pachnącej maciejki, znanej jeszcze z babcinego ogródka. – Myślę, że kiedyś stworzę ogród roślin pachnących – zapowiada. Inne plany na przyszłość? – Nowa palmiarnia we wrocławskim ogrodzie – mówi – i dalsze zagospodarowywanie Arboretum w Wojsławicach.

Na ogrodowych ścieżkach pachną jednak nie tylko kwiatki. Czasem także... chrupiące bułeczki – jak podczas Wrocławskiego Święta Mąki. Na spragnionych atrakcji czeka także m.in. Majówka Tumska czy słynny Dol-



Nasz ogród słynie zwłaszcza z roślin z rodziny wrzosowatych, do których należą m.in. azalie i rododendrony

nośląski Festiwal Dyni. Właśnie w tych dniach w Wojsławicach odbywają się pokazy kowalstwa artystycznego w wykonaniu twórców z ponad 20 krajów świata. – W kowalstwie artystycznym motywy roślinne odgrywają wielką rolę – tłumaczy T. Nowak obecność kowali w ogrodzie. Na 27 maja w Arboretum zaplanowano otwarcie Śląskiej Akademii Kowalstwa Artystycznego i wernisaż prac na temat „Drewno i stal”. 29 maja w Wojsławicach pojawią się zespoły folklorystyczne, a 5 czerwca odbędzie się XIX Turniej Szachów Błyskawicznych „O Złotą Azalię”. Warto powalczyc.

Agata Combik



Chętnie tu zaglądają naukowcy i zakochane pary, artyści i... małe brzdące

Kultura na rabatkach



PROF. TOMASZ NOWAK,
DYREKTOR OGRÓDU BOTANICZNEGO UW

– Spotkania z ogrodem są różne, zależnie od pory dnia, światła, nastroju, z jakim przychodzimy. Jeden szuka tu spokoju, drugiego zachwyci mały kwiatusek, stary dąb czy „inna pokrzywa”, a tamten... chce zjeść pod drzewem

kiełbasę z musztardą. Każdy coś tu dla siebie znajdzie. Świadczy o tym fakt, że w sezonie ogród odwiedza 150–180 tys., a czasem nawet 200 tys. ludzi. Prowadzimy tu poważną działalność naukowo-dydaktyczną, ale także organizujemy imprezy o charakterze wręcz odpustowym. Narzucają nam to choćby supermarkety oferujące weekendowe atrakcje. A przecież milej spędzić wolny czas wśród ptaszków i kwiatów niż w sklepach. Dodam, że można od nas „odgapić” pomysł na aranżację swojego ogródka. Ogrodnictwo to jedna z gałęzi kultury. Mam nadzieję, że Wrocław aspirujący do miana Europejskiej Stolicy Kultury 2016 będzie również miastem kultury ogrodniczej.

**Ks. Igor Urban**

– Pragnę poświęcić się prowadzeniu grup parafialnych, może posłudze wśród sportowców. Sport jest mi szczególnie bliski, jako że przed seminarium uprawiałem pływanie.

**Ks. Krzysztof Tomczyk**

– Do skakanki, którą trzymam w dłoni, czuję ogromny sentyment. Pozwoliła mi zrzucić 12 kg, a ksiądz powinien zawsze być w dobrej kondycji. Chętnie podjąłbym posługę w duszpasterstwie sportowców.

**Ks. Adam Kazimierski**

– Nie nastawiam się dziś na pracę z jakąś konkretną grupą. Mogę posługiwać zarówno w Żywym Różańcu, jak i neokatechumenacie czy oazie.

**Ks. Krystian Bałaz**

– Pragnę poświęcić się głównie młodzieży, szczególnie KSM-owi lub oazie. Uwielbiam grać w piłkę nożną. Razem z kolegami zdobyliśmy kiedyś wicemistrzostwo Polski seminariów duchownych.

„Tak” Jezusowi

ŚWIĘCENIA PREZBITERATU. 12 mężczyzn posłanych przez Jezusa rozpałiło świat, głosząc Ewangelię. Dziś to samo zadanie staje przed 20 młodymi ludźmi, którzy przez włożenie rąk abp. Mariana Gołębińskiego **zostali wyświęceni na prezbiterów.** Wierzmy, że podejmą je z entuzjazmem.

**Ks. Paweł Kotkowski**

– Bliska jest mi szczególnie muzyka kościelna i organowa. W czasie studiów seminaryjnych byłem organistą.

**Ks. Tobiasz Matkowski**

– Chcę pracować w duszpasterstwie niezależnie od tego, gdzie zostaną posłani. Mam dobry kontakt zarówno z dziećmi, jak młodzieżą i osobami starszymi. Chcę wszystkim przybliżyć Boga.

**Ks. Adam Kwaśniewski**

– W swoim życiu kapłańskim bardzo chciałbym poświęcić się posłudze wśród osób starszych i chorych.

**Ks. Adam Błaszczak**

– Interesuję się duchowością i bardzo lubię chodzić po górach. W pięknie stworzonego świata można dostrzegać obecność Boga.

**Ks. Łukasz Ulas**

– Często w parafiach dużo uwagi i czasu poświęca się ludziom młodym. Ja chciałbym bardzo pracować z osobami starszymi. Nie wolno ich zaniedbywać.



Ks. Rafał Mazur

– Od najmłodszych lat lubiłem grać w piłkę siatkową. Myślę, że to hobby będzie sprzyjało pracy z ludźmi młodymi.



Ks. Tomasz Winnicki

– Interesuję się sportem i myślę, że te zainteresowania można także wykorzystać w pracy duszpasterskiej, szczególnie z młodzieżą.



Ks. Jakub Łukowski

– Przyjmuję święcenia kapłańskie przede wszystkim po to, by głosić Ewangelię wszystkim, których Bóg postawi na mojej drodze. To zadanie dał Chrystus tym, których posyłał.



Ks. Mariusz Ślipko

– Zanim wstąpiłem do seminarium, ukończyłem studia informatyczne. Zdobyte umiejętności – wierzę – przydadzą się także w dalszej pracy duszpasterskiej.



Ks. Grzegorz Kaczybura

– Widzę siebie jako duszpasterza Liturgicznej Służby Ołtarza. Pewne doświadczenie zebrałem, prowadząc kurs lektorski. Papiirus, który trzymam w dłoni, symbolizuje moje zainteresowania. To podróże i historia starożytna.



Ks. Mateusz Piotrowski

– Bardzo dobrze czuję się w szkole, katechizując. Chciałbym także pracować z młodzieżą i z rodzinami. Jeśli ludzie młodzi będą formowani w rodzinach chrześcijańskich, możemy być spokojni o przyszłość Kościoła.



Ks. Michał Mraczek

– W seminarium pełniłem funkcję ceremoniarza. To niewątpliwie wpłynęło na moje zainteresowanie liturgią, które w przyszłości pragnę rozwijać.



Ks. Bartosz Świątkowski

– Swoje kapłaństwo chciałbym związać z Ruchem Światło-Życie. Doświadczylem tej wspólnoty przed wstąpieniem do seminarium i pragnę włączyć się w budowę tego dzieła.



Ks. Paweł Kucia

– Uważam, że w pracy duszpasterskiej ważna jest troska o drugiego człowieka, i temu chcę poświęcić swoje zaangażowanie.



Ks. Robert Pyrka CMF

– Marzę o misjach, a konkretnie o wyjeździe na Kubę. Mam nadzieję, że to się wkrótce spełni.



Ks. Piotr Szwarz

– Bardzo chciałbym pracować z młodzieżą. W tej pracy na pewno wykorzystam swoje zainteresowanie sportem, który ułatwia dotarcie do młodych, często przy pierwszym kontakcie zamkniętych na Ewangelię.

Wspólna radość

Ks. DR ADAM ŁUŻNIAK, REKTOR MWSD WE WROCŁAWIU
– Święcenia prezbiteratu

wieńczą formację seminaryjną i jako takie są największym świętem dla wspólnoty klerycznej. To także czas żniw dla formatorów. Za każdym z młodych kapłanów stoi „Tak” powiedziane Chrystusowi. Z tego trzeba się cieszyć. Życzę wszystkim neoprezbiterom, by zawsze nieśli w sobie ten entuzjazm, który towarzyszy im w dniu święceń.

Rok Biblijny w archidiecezji

opowiada

KS. MARIUSZ ROSIK

wroclaw@goscniezielny.pl

Beduini

Po całodziennych wędrówkach docieramy do namiotów. Zmęczeni i spragnieni sięgamy po wodę, by umyć twarz i zaspokoić pragnienie. Beduin, który udziela nam gościny, rozpala ognisko, pomrukując słowa pustynnej pieśni. Siadamy dookoła z książką Thompsona pt. „Kraj naszej Księgi”. Autor wiele razy przebywał w Izraelu, by lepiej zapoznać się z geografią terenu, archeologią biblijną i historią narodu. W czasie swych podróży spotykał pasterzy, którzy wypasali swe trzody na górach Izraela. Praca ta niewiele różni się od obowiązków, jakie musieli wykonywać pasterze za czasów Jezusa. Wiatr przewraca strony i dzięki temu natrafiam na fragment: „Znałem kilka takich przypadków, kiedy pasterz dosłownie postradał życie. Pewien biedny, wierny pasterz ostatniej wiosny gdzieś pomiędzy Tyberiadą a Taborem zamiast uciekać, stawiał czoła trzem beduińskim złodziejom i został rozsiekany na kawałki przez ich kindżały, i w ten sposób zginął pośrodku swoich owiec, których bronił”. Beduini to koczownicze plemiona arabskie, które żyją jeszcze na pustynnych i górskich terenach dawnej Palestyny. Zajmują się głównie wypasem owiec. Zdziwiająco, że nawet kilkudziesięcioosobowa grupa Beduinów potrafi posługiwać się sobie tylko rozumiałym językiem i pielęgnować właściwe im zwyczaje. Żyjąc z dala od miast, wieczorami zasiadają przy ognisku przed swoimi namiotami, by długo rozmawiać, śpiewać, ale także trzymać straż nocną przy swych stadach. Niekiedy okazuje się to konieczne, gdyż zdarzają się przypadki kradzieży owiec. Jeszcze niedawno izraelska prasa podawała informacje o wzajemnym wykradaniu stad wśród różnych plemion beduińskich.



Beduini na Pustyni Synajskiej



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Wykłady przyciągnęły ludzi z całej Polski, zaangażowanych w dzieło nowej ewangelizacji

VIII Salwatoriańskie Sympozjum Misyjne

Nie głosić umarłego

Dlaczego Tacyt porównywał chrześcijaństwo do zarazy oraz czy księża powinni chodzić do pubów, a także jak wykorzystać Facebooka do głoszenia Ewangelii – zastanawiali się uczestnicy spotkania w Bagnie.

Okazją ku temu było Salwatoriańskie Sympozjum Misyjne, które zgromadziło ludzi z całej Polski, zaangażowanych w głoszenie Dobrej Nowiny. – Pierwsi ewangelizatorzy to nie ci, którzy ukończyli studia wyższe z teologii – mówił ks. dr Grzegorz Wita z Uniwersytetu Śląskiego. – Trudno jest w ogóle mówić w tamtym okresie o regułach misyjnych czy sposobach ewangelizowania. Ewangelizacją było zwyczajne życie chrześcijan, którzy przemierzali całe Imperium Rzymskie, jakby przy okazji dzieląc się tajemnicą, którą w sobie nosili – mówił. – Sąsiad ewangelizował sąsiada, żona – męża, niewolnik – swego pana, szewc – klienta. Po prostu opowiadali o tym, czym żyją i co nadaje sens ich życiu.

Wielokrotnie w czasie spotkania zwracano uwagę na młodzieńczy entuzjazm pierwszych chrześcijan jako cechę, która prowokowała niewierzących w Jezusa, kazała im postawić pytanie o przyczynę takiego stylu życia. To sprawiło, że chrześcijaństwo rozwijało się w takim tempie, iż Tacyt określił ten fenomen terminem „zaraza”. To właśnie entuzjazm, zdaniem prelegentów, stał u podstaw skuteczności ewangelizacji w pierwszych wiekach i wyływał wprost z doświadczenia żyjącego Jezusa. – To byli po prostu zapaleńcy, którzy mieli świadomość, że głosząc umarłego Chrystusa jako kogoś z przeszłości, są skazani na niepowodzenie. Nie obudzają nikogo do życia – mówili zgodnie.

Uczestnicy sympozjum zwracali także uwagę na konieczność występowania ludzi wierzących na popularnych portalach społecznościowych. – Nie chodzi tylko o dzielenie się z innymi, ale bardziej o odwagę wystawiania siebie samego na tablicę i pokazywania tego, czym żyję i co na dany temat myślę – można było usłyszeć. Takie zadomowienie się w świecie, wśród myślących inaczej niż my, pozwoli na świadectwo o tym, skąd czerpiemy nadzieję i radość. Podkreślano również, że świat ma żal do Kościoła, iż nie wychodzi on do świata. – Może zatem księża powinni siedzieć w pubach i tam szukać ludzi? – tę kwestię pozostawiono jednak nierozstrzygniętą.

kra

Razem = więcej



KS. PIOTR FILAS, PROWINCJAŁ
POLSKIEJ PROWINCJI
SALWATORIANÓW

– Ojciec Jordan, nasz założyciel,
osadzał nas bardzo mocno
w Kościele, a Kościół

ze swojej natury jest misyjny. Dlatego przygotowując kolejne już sympozjum misyjne, nie chcieliśmy ograniczyć się jedynie do własnego podwórka, ale zaprosić wszystkich, z którymi możemy współpracować w dziele nowej ewangelizacji. Razem przecież można zrobić zdecydowanie więcej.

Dolny Śląsk przygotowuje się do Mistrzostw Europy w piłce nożnej

Euro-wyścig z czasem

– Większość zaplanowanych inwestycji będzie gotowa do rozpoczęcia turnieju – zapewnia pełnomocnik wojewody ds. Euro 2012, poseł Michał Jaros. **Pozostało niecałe 400 dni**, a wiele z realizowanych projektów jest jeszcze w fazie budowy. Czy możemy spać spokojnie?



Specjalny autobus „obwozi” wrocławian po euro-inwestycjach

W ciągu 4 lat od przyznania Wrocławowi prawa organizacji meczów Euro 2012 nastroje zmieniały się wielokrotnie. Budowy: stadionu, nowego terminalu lotniska, autostradowej obwodnicy miasta, obwodnicy śródmiejskiej i torowisk dla „Tramwaju Plus” czy przebudowa Dworca Głównego miały swoje wzloty i upadki, a mimo to wiara, że się uda, nigdy nie osłabła. Dziś mo-

żemy się cieszyć, że w tych najważniejszych kwestiach podejmujący decyzje politycy i wykonawcy nie zawiodą. Większość prac zostanie ukończona jeszcze w 2011 r.

Przygotowania do Mistrzostw Europy w piłce nożnej to ogromne pieniądze. – Około 1,5 mld zł Wrocław wydaje na inwestycje związane z turniejem, a kolejne 850 mln zł to koszt budowy stadionu – mówi Hanna Domagała, dyrektor wro-

clawskiego biura ds. Euro 2012. – Ma to służyć mieszkańcom Wrocławia. Aby uzmysłowić ogrom wykonanych prac, od 5 do 7 maja każdy podczas przejażdżki specjalnym autobusem mógł sam ocenić stan przygotowań do turnieju.

Jest jednak wiele elementów, które nie zostaną zrealizowane. Dotyczy to zwłaszcza połączenia kolejowego między centrum miasta a lotniskiem oraz sieci drogowej i kolejowej w regionie. Nadal będziemy się „wlec” do Warszawy czy Poznania po kiepskich torowiskach. Nie pojedziemy nowymi drogami ekspresowymi S5 i S8, tylko starymi krajowymi. – Wstydzić się jednak nie będziemy – zastrzega poseł Jaros – chociaż, po ostatnich wydarzeniach na Litwie i w Bydgoszczy, są obawy co do zachowania polskich kibiców.

Karol Białkowski

Podajemy wyzwanie



Ks. ROBERT JASIK,
DIECEZJALNY
DUSZPASTERZ
SPORTOWCÓW
– Euro 2012 to wyzwanie także

dla nas jako duszpasterzy. Z zawodnikami przyjadą do naszego miasta kibice. Ich trzeba otoczyć opieką duszpasterską, a więc gdy tylko dowiemy się jakie drużyny będą grały we Wrocławiu, zadbamy o to, by nasi goście mogli uczestniczyć w Eucharystii w swoim ojczystym języku. Poza tym przy każdym stadionie jest przewidziane tzw. miejsce wyciszenia, swojego rodzaju kaplica. Przygotowaliśmy też dla naszych kibiców katechezy, dzięki którym chcemy wpłynąć na ich postawę, byśmy nie musieli oglądać obrazków podobnych do tych z Bydgoszczy.

Napisz książkę

Wrocławskie biuro ds. Euro 2012 zaprasza miłośników stolicy Dolnego Śląska do włączenia się w przygotowanie książki pt. „2012 powodów, by pokochać Wrocław”. Szczegóły na stronie: www.ksiega2012powodow.pl.

■ R E K L A M A ■

Ogrody Skalne:

Projektujemy
Dostarczamy
Nadzorujemy wykonanie prac



Zbuduj z nami prawdziwy ogród
Poczuj uzdrawiającą moc kwarcytu

Quartz System - Dystrybucja Sp z o.o.
ul. Uniwersytecka 13, 40 - 007 Katowice
tel. +48 32 603 02 20
Codziennie od 8:00 do 18:00
e-mail: office@qsdystribucja.pl
www.qsogrody.pl



Ćwiczenia na takich fantomach mają symulować opiekę nad niemowlakiem



Położna Anna Sługocka pokazuje, jak przewinąć dziecko

ZDJEŃ KAROL BIAŁKOWSKI

Wrocław pomaga przyszłym mamom

Zdrowo, bezpiecznie i radośnie

Piękne, jasne pomieszczenia, nowoczesne wyposażenie, a do tego niezbędna wiedza. Niezwykły pomnik bł. Janowi Pawłowi II zadedykował Urząd Miasta Wrocławia. Dwa szpitale z oddziałami położniczymi wzbogaciły się o darmowe szkoły rodzenia.

W pierwszej dekadzie XXI w. statystyki dotyczące umieralności okołoporodowej niemowląt były porażające. Wrocław niestety zajmował przez wiele lat czołowe miejsce w tym niechlubnym rankingu. Według danych GUS, w 2008 roku średni wskaźnik na Dolnym Śląsku wynosił 9,3 promila, a wyliczając z tego większe miasta, nawet 11,2 promila. Oznacza to, że w pierwszym przypadku 9, a w drugim 11 noworodków na 1000 umierało

w pierwszych 6 dniach po porodzie. Specjaliści oceniają, że ten czynnik świadczy o jakości opieki zdrowotnej i standardzie życia mieszkańców regionu.

By uniknąć tragedii

Pozytywnym zjawiskiem po publikacji GUS była refleksja, co zrobić, by kobiety rodziły bezpieczniej dla swoich dzieci. Przystarzały sprzęt w szpitalach nie pozwalał ratować życia najmłodszych w wystarczającym stopniu. W walkę o życie włączył się Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, który doposażył szpitale, a od 6 maja finansuje znieczulenie przy porodzie. UM Wrocławia rozpoczął natomiast projekt „Zdrowa Matka i Dziecko”, którego częścią są ogólnodostępne i darmowe szkoły rodzenia. Miasto na ich powstanie w szpitalach przy ul. Borowskiej i na Brochowie wydało do tej pory 130 tys. zł. Czy dzięki tym zabiegom spadnie umieralność wśród noworodków? Musimy cierpliwie poczekać, ale też nie można osiaść na laurach. W planach jest otwarcie jeszcze jednej miejskiej szkoły rodzenia w szpitalu przy ul. Kamieńskiego.

Przygotowane na wielkie wydarzenie

– Będziemy przygotowawali kobiety, by szczęśliwie i zdrowo przebyły okres ciąży,

porodu i żeby to wszystko było dla nich wielkim wydarzeniem, a nie przykrym wspomnieniem – mówi Krystyna Kizińska, przełożona pielęgniarek i położnych szpitala im. A. Falkiewicza we Wrocławiu. Na czynnik „zdrowo i bezpiecznie” składa się wiele elementów. Ważne jest, by kobiety nabrały fizycznych umiejętności rodzenia, dlatego pierwszymi elementami będą ćwiczenia ogólnousprawniające. Kolejne etapy to ćwiczenia relaksacyjne, uspokajające i oddechowe. Na koniec pozostaną jeszcze ćwiczenia z pielęgnacji noworodka. – Bardzo chcemy stworzyć również warsztaty nauki techniki karmienia piersią – dodaje K. Kizińska. Aby ćwiczenia były jak najbliższe rzeczywistości, kobiety będą mogły skorzystać z fantomów noworodków, stolików do przewijania czy wanierek.

W programie szkół rodzenia zaplanowane są również spotkania z ginekologiem, neonatologiem, stomatologiem oraz psychologiem, a w szpitalu na Brochowie dodatkowo z anestezjologiem, którzy przybliżą możliwości znieczulenia podczas porodu.

Kursy będą się odbywały w poniedziałki i środy. Pacjentki do szkoły rodzenia są zapisywane między 26. a 28. tygodniem ciąży, by udało się ukończyć cały cykl przed rozwiązaniem.

Karol Białkowski

Rodzicielska edukacja



ANNA SZARYCZ, DYREKTOR WYDZIAŁU ZDROWIA I SPRAW SPOŁECZNYCH UM WROCŁAWIA

– Do końca roku

tylko ze szkoły na Brochowie będzie mogło skorzystać 130 mam i tatusiów. Zobaczymy, jaki będzie popyt na tę formę przygotowania się do macierzyństwa i ojcostwa. Jeżeli duży, to będziemy myśleli nad zwiększeniem ilości grup. Szkolenia odbywają się w cyklach 10-tygodniowych, a więc są to długie cykle. Jest tak dlatego, by podczas ciąży podejmować kolejne tematy, nie tylko te dotyczące samego procesu porodu, ale też wczesnego wychowania dziecka.



KRYSZYNA KIZIŃSKA, PRZEŁOŻONA PIELĘGNIAREK I POŁOŻNYCH SZPITALA IM. A. FALKIEWICZA

WE WROCŁAWIU

– Wiele kobiet potrzebuje edukacji w szkole rodzenia – zwłaszcza te, które nie mają żadnego doświadczenia. Kobiety, które rodzą po raz pierwszy, są bardzo przestraszone, mają ograniczoną wiedzę z tej dziedziny i nawet najprostszy problem je przeraża. Zachęcamy kobiety do aktywnego udziału w szkole rodzenia. Będzie tu możliwość porozmawiania i skonfrontowania swojej wiedzy z fachowcami.